

Elżbieta Jaszczyszyn

ORCID: 0000-0001-8901-1643

DOI: 10.15290/dhmgz.03.2025.09

Postrzeżanie dziecka i dzieciństwa. Współczesne konotacje „bycia dzieckiem”

Perceptions of the Child and Childhood. Contemporary Connotations of “Being a Child”

STRESZCZENIE: Współczesne skojarzenia z okresem „bycia dzieckiem” można uznać za odmiennie od tych, z którymi mieliśmy dotychczas do czynienia na przestrzeni historii ludzkości. Dzieciństwo opisywane jest w perspektywie strukturalnej lub dynamicznej. W światowym dyskursie badawczym wskazywanych jest pięć głównych znaczeń terminu „childhood studies”. Już w latach 80. XX wieku zakwestionowane zostały podziały pomiędzy dzieciństwem i dorosłością (przede wszystkim przez media). Następstwem tego było zidentyfikowanie zjawiska zacierania różnic pomiędzy dojrzałymi nastolatkami i niedojrzalymi dorosłymi. Częściowo było to związane z aktywnością dzieci w przestrzeni społecznej, ale i doświadczania przez nie coraz częściej niedziecięcych ról. Współczesne dzieci proszą o tworzenie im warunków do uczenia się, dobrego funkcjonowania społecznego, ekonomicznego, zdrowotnego i psychologicznego. Oczekują więc doświadczania dobrostanu.

SŁOWA KLUCZOWE: dziecko, dzieciństwo, badania nad dzieciństwem, dzieciństwo a dorosłość

ABSTRACT: Contemporary associations with the period of “being a child” can be considered different from those we have previously encountered throughout human history. Childhood is described in a structural or dynamic perspective. Five main meanings of the term “childhood studies” are indicated in the global

research discourse. As early as the 1980s, the divisions between childhood and adulthood were challenged (primarily by the media). This was followed by the identification of the phenomenon of blurring the distinctions between mature adolescents and immature adults. In part, this was linked to “children’s activity in social spaces, but also to their experiencing more and more non-child roles. Modern children are asking for conditions to be created for them to learn to function well socially, economically, health-wise and psychologically. So they expect to experience well-being.

KEYWORDS: child, childhood, childhood studies, childhood vs. adulthood

Wprowadzenie

Poddając analizie historycznej różne podejścia do rozumienia pojęcia „dzieciństwo” i tego, kim jest dziecko w ludzkiej społeczności można zauważyć zmiany, których konsekwencją jest zróżnicowane podejście do tego okresu rozwojowego (na przykład od przypuszczalnego braku takiego etapu w rozwoju człowieka¹ po pełne uznanie jego istnienia; określanie, kiedy kończy się dzieciństwo; jakim potencjałem rozwojowym dysponują ludzie w okresie „bycia dzieckiem”?). W przedmowie do własnej książki Philippe Ariés² nawiązując do postawionych przez siebie twierdzeń, wskazuje na tezę drugą przyjętą niemal z jednomyślną aprobatą historyków oraz odnosi się do tezy pierwszej, przyjętej z zastrzeżeniami, a dotyczącej braku poczucia odrębności dzieciństwa w średniowieczu. Jak pisze o sobie: „Mogę dziś jednak powiedzieć, że główne myśli zostały zaakceptowane. Historycy etnografowie uznali, że stosunek do dzieci był przez długi czas obojętny, historycy badający dzieje umysłowości odnotowali, jak rzadko trafiają się nawiązania do dzieci i ich śmierci w kronikach rodzinnych (...)”³.

Philippe Ariés przyznał rację tym z autorów tekstów, odnoszących się do przywołanej w tym miejscu jego publikacji, którzy podnieśli

¹ P. Ariés, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime’u*, przeł. M. Ochab, Warszawa 2010.

² Ibidem, s. 11-15.

³ Ibidem, s. 11.

problem zbyt naiwnego uznawania przez niego za absolutną innowację tego, co jest najczęściej nowym kodem⁴. Jako dobry ilustracyjnie przykład tej kwestii przywołuje on słowa Jeana-Louisa Flandrina:

fakt, że sztuka średniowieczna przedstawiała dziecko jako zminiaturyzowanego dorosłego nie świadczy „o istnieniu bądź nieistnieniu świadomości dzieciństwa, tylko o jego naturze”. Dziecko różniło się od dorosłego, ale tylko wzrostem, siłą, wszystkim inne było podobne. Warto by zatem porównać dziecko z karłem, który w typologii średniowiecza zajmuje ważne miejsce. Dziecko jest karłem, ale takim, który nim być przestanie, chyba że padnie ofiarą czarów. A czy Karzeł nie jest aby dzieckiem skazanym na pozostanie nim, póki nie przemieni się w skurczonego starca?⁵

Z kolei poczyniona przez historyczkę Natalie Zemon Davis uwaga odnosi się do twierdzenia Philippe’a Ariésa na temat braku wyróżniania się w tradycyjnym społeczeństwie dzieci i młodzieży spośród dorosłych z powodu nieistnienia takiego okresu rozwojowego jak młodość. Natalie Zemon Davis zadała kluczowe dla rozważanej kwestii pytanie o to, jak może on:

utrzymywać, że w tradycyjnym społeczeństwie dzieci i młodzież nie wyróżniały się spośród dorosłych, bo pojęcie młodości w ogóle nie istniało, skoro zarówno w wiejskich jak miejskich wspólnotach stałą funkcją młodzieży było organizowanie świąt i zabaw oraz kontrolowanie małżeństw i stosunków seksualnych, sankcjonowanych kocią muzyką?⁶

Philippe Ariés przyznał, że mając niespokojne sumienie z powodu pominięcia tego wątku „z lenistwa, redukując do stanu zaledwie «śladów» zwyczaje ludowe, których skalę i znaczenie ukazali N.Z. Davis, M. Agulhon i inni”⁷ podjął go w innej swojej książce poświęconej szkolnictwu we Francji. Jak pisze, przyznał w niej, że:

w czasach poprzedzających średniowiecze na obszarach cywilizacji wiejskiej i niepiśmiennej społeczności była zorganizowana wedle klas wiekowych, z rytami przejścia, zgodnie z modelem etnologów. W społeczeństwach tych każdy okres życia miał swoją funkcję, wiedza była

4 Ibidem, s. 12.

5 Ibidem.

6 Ibidem.

7 Ibidem.

przekazywana przez inicjację, a wewnątrz klasy wiekowej – przez uczestnictwo w służbie jaką dana klasa pełniła⁸.

Wydaje się, że ważnym wątkiem rozważań Ariésa jest pomysł prześledzenia historii mentalności. Takie działanie badawcze z natury rzeczy będzie historią porównawczą. Punktem wyjścia będzie to, co wiemy o zachowaniu człowieka współczesnego. Ten model powinien być porównywany z danymi z przeszłości. Na tej podstawie możliwe jest skonstruowanie nowego modelu jako drugiego źródła i ponowny powrót do terażniejszości wraz „ze zmodyfikowaniem naiwnego obrazu przyjętego przez nas na początku”⁹.

Maria Szczepska-Pustkowska podsumowując zasygnalizowane wyżej niektóre wątki możliwych analiz, zauważa, że pojęcie „dzieciństwo” na skutek „odmiennych podstaw ontologicznych i epistemologicznych przechodziło/przechodzi w różnorodne, wieloaspektowe sposoby rozumienia”¹⁰. Interesującymi dla badaczy tematami są analizy perspektyw, jakie można przyjmować w postrzeganiu dziecka i dzieciństwa wraz z konsekwencjami dla teorii i praktyki badawczej (na przykład psychologicznej, pedagogicznej, socjologicznej, medycznej, ekonomicznej). Nie można też pomijać przekonań praktyków (na przykład nauczycieli, rodziców, innych członków społeczeństwa) na temat dzieci i dzieciństwa czy kwestii procesu wychowania rodzinnego/profesjonalnej organizacji działań z dziećmi w instytucjach edukacyjnych wspieranych odpowiednimi do przyjętej koncepcji praktyki – teoriami psychologicznymi, czy pedagogicznymi.

Współczesne skojarzenia z okresem „bycia dzieckiem” można uznać za zdecydowanie odmiennie od tych, z którymi mieliśmy dotychczas do czynienia na przestrzeni historii ludzkości. Dzieciństwo opisywane jest w perspektywie strukturalnej lub dynamicznej. W światowym

⁸ Ibidem, s. 13.

⁹ Ibidem, s. 26-27.

¹⁰ M. Szczepska-Pustkowska, *Kategoria dziecka i dzieciństwa w nowożytnej myśli pedagogicznej*, [w:] D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska (red.), *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, Warszawa 2009, s. 81-119.

dyskursie badawczym wskazywanych jest pięć głównych znaczeń terminu „childhood studies”¹¹:

1. Nazwą tą obejmuje się wielopostaciowy nurt badań dziecięcych (lata 1894–1939) występujących pod nazwą pedologia (ang. child-study). Zajmuje się on problematyką rozwijania tożsamości dziecięcej, różnicami ze szczególnym uwzględnieniem ich języka i kultury. Jest to przede wszystkim krytyczna analiza dziecka i dzieciństwa pisana przez dorosłych (Hall, 1904).
2. W wieku XXI children studies to określenie interdyscyplinarnej, pajdocentrycznej postawy metodologicznej i interpretacyjnej. W tej koncepcji kluczowe są badania nad analizą wyobrażeń i reprezentacji dziecka oraz rekonstruowaniem jego indywidualnego punktu widzenia (Alison James, Adrian L. James, Vibiana Bowman, Laura B. Spencer, Gaile S. Cannella). Children studies zajmują się w tym kontekście między innymi problematyką rozwijania tożsamości dziecięcej w tekstach kultury i nauki, różnicami i wzajemnymi wpływami kulturowymi między światem dorosłych a dzieci – ze szczególnym uwzględnieniem ich języka i kultury (Vibiana Bowman, Laura B. Spencer). Jej podstawą jest nowocześnie rozumiany warsztat badawczy. Umożliwia on wielowymiarowe, kompleksowe badania nad dzieciństwem, odwołującą się przy tym do wyników i doświadczeń innych nauk szczegółowych zainteresowanych dzieckiem i jego problemami (na przykład psychologii, socjologii i pedagogiki, ekonomii, prawa, medycyny czy literaturoznawstwa).
3. Określenie to stosowane jest również jako nazwa szkoły (w rozumieniu: praktyki społecznej i naukowej), której celem jest opisywanie, analizowanie i propagowanie kultury dziecięcej. Program badawczy szkoły stawia sobie za cel poprawę życia dziecka, jego sytuacji ontologicznej, legislacyjnej i ekonomicznej (Mary Jane Kehily, Gertrud Lenzer, Dominic Wyse).
4. Children studies oznaczają również holistyczny sposób myślenia o dziecku oparty na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu między „dziecięcością” a „dorosłością”, tworzący

¹¹ K. Szymborska, *Po stronie dziecka. Perspektywa children studies*, Białystok 2020, s. 16-17.

z kategorii wieku socjokulturową kategorię badawczą, znoszącą dualizmy i hierarchie zbudowane na bazie adultocentrycznego doświadczenia (Jens Qvortrup, Jean Mills, Richard Mills). Perspektywa ta opiera się na założeniu, że dzieci muszą być postrzegane w całej pełni jako istoty ludzkie.

5. Najnowsze znaczenie odnosi się do badań inkluzyjnych (włączających), w których dziecko staje się równoprawnym partnerem badań i współtworzy dyskurs o sobie samym. To zapewne najbardziej rokusząca gałąź children studies (Vibiana Bowman, Laura B. Spencer).

Maria Szczepska-Pustkowska charakteryzując dynamiczne podejście do badań nad dzieciństwem, wskazuje na takie użycie terminów jak „punkty zwrotne” czy „przejścia”, od których rozpoczęły się znaczące zmiany w rozumieniu dzieciństwa jako kategorii społeczno-kulturowej¹². W tym miejscu wypada przywołać obecny od dawna w literaturze pedagogicznej, ale i socjologicznej termin „pajdocentryzm” (od greckiego pojęcia „pais” – dziecko i łacińskiego „centrum” – środek”). Współcześnie, jak pisze Karolina Szyborska

pajdocentryczność wydaje się wskazywać błędność hegemonii dorosłego spojrzenia, charakterystycznego dla porządku patriarchalnego oraz przywraca dziecko tradycji historycznej w kategoriach współuczestnictwa. Konsekwencją zwrotu pajdocentrycznego jest większa świadomość społeczna oraz emancypacja dziecka w przestrzeni dyskursu naukowego i społecznego. (...) Obecna wizja wzmacnia dziecko jako podmiot silny, performatywny, aktywny i twórczy. (...) Zrywa też ostatecznie z postrzeganiem dziecka jako „stającego się dorosłego”¹³, zawieszono go pomiędzy byciem dzieckiem a osobą uznaną przez społeczeństwo za dojrzałą, w długim oczekiwaniu na stanie się dorosłym („dający sobie radę, niepotrzebujący pomocy”¹⁴, biol. stadium imago – postać doskonała).

¹² M. Szczepska-Pustkowska, op. cit., s. 81-119.

¹³ K. Szyborska, *Children studies jako perspektywa metodologiczna. Współczesne tendencje w badaniach nad dzieckiem*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2016, nr 1, s. 201, <https://journals.openedition.org/td/6855>, [dostęp: 18.12.2024], s. 195.

¹⁴ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/samodzielno%C5%9B%C4%87.html>, [dostęp: 23.04.2025].

Przemiany ponowoczesności¹⁵

Aharon Aviram to zwolennik ujmowania dzieciństwa w nurcie dynamicznym. Analizom poddaje zagadnienie zanikania granic pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. Beata Krzywosz-Rynkiewicz przywołuje radykalne transformacje, jakie zauważa Aviram, a które, jego zdaniem, pozostawiają szczególny ślad na kondycji dzieciństwa. Są to¹⁶:

- 1) rewolucja technologiczna – oddziałuje na zmianę statusu społecznego oraz na dostęp do wiedzy i nowoczesnych technologii,
- 2) rewolucja ekonomiczna – wprowadziła powiązania z globalnym rynkiem, co wpływa na przedefiniowanie pojęcia „praca”, „czas pracy” oraz miejsca jej świadczenia,
- 3) rewolucja relatywizmu i upadek wielkich ideologii – konsekwencją jest zmiana pojęcia autorytetu,
- 4) dezintegracja i erozja podstawowych społecznych ról i struktur (na przykład rodzina, płeć) – rewidują pojmowanie wieku (w rozumieniu „okres rozwojowy a lata życia”).

Analizy radykalnych transformacji społecznych i ich skutki dla dzieciństwa prowadzą do uchwycenia głównych tendencji ponowoczesnego ujmowania dzieciństwa i skojarzeń dotyczących tego, co to znaczy „być dzieckiem”?

Ustosunkowując się do treści książki Niela Postmana pt. *Disappearance of Childhood*¹⁷ Aviram zauważa, że procesy, które opisał autor postępują i nabierają nowego znaczenia. Z upływem lat idea „śmierci dzieciństwa” wiązana z treścią przywołanej wyżej książki

¹⁵ Ponowoczesność (ang. post-modern society) – termin stosowany w odniesieniu do cech idealnych społeczeństw kształtujących się wraz z transformacją nowoczesnych struktur organizacyjnych i przemian osobowościowych. Pojęcie „społeczeństwo ponowoczesne” jest też niekiedy zamiennie stosowany na określenie „społeczeństwa poprzemysłowego” i „społeczeństwa informacyjnego”.

¹⁶ B. Krzywosz-Rynkiewicz, *Zanikanie dzieciństwa w ponowoczesności i jego konsekwencje edukacyjne. Rozważania wokół koncepcji A. Avirama*, „Kultura i Edukacja” 2011, nr 4(83), s. 209.

¹⁷ N. Postman, *Disappearance of Childhood*, New York 1982, 1994, <https://interesi.wordpress.com/wp-content/uploads/2017/10/disappearance.pdf>, [dostęp: 02.05.2025].

przybiera na sile. Neil Postman już w latach 80. XX wieku twierdził, że podziały pomiędzy dzieciństwem i dorosłością zostały zakwestionowane (przede wszystkim przez media). W efekcie pojawiło się zjawisko zacierania różnic pomiędzy dojrzałymi nastolatkami i niedojrzałymi dorosłymi. Częściowo związane to było i jest z „aktywnością dzieci w przestrzeni społecznej, ale i doświadczania przez nie coraz częściej niedziecięcych ról”¹⁸. Jak zauważa K. Szymborska, Postman ubolewa nad tym, że (...) „dzieci nie są już chronione przed brutalnością i niesprawiedliwością na świecie, a obrazy (...) promieniują bezpośrednio na dzieci z ekranów telewizorów”¹⁹.

Trwająca rewolucja technologiczna przewartościowała działania prowadzące do pozyskiwania informacji. Obecnie brak umiejętności czytania czy wykazywanie się taką umiejętnością na poziomie podstawowym nie jest żadną barierą w pozyskiwaniu wiadomości. Korzystanie z mediów nie wymaga specyficznych kompetencji przypisywanych kiedyś wyłącznie dorosłym (umiejętność czytania, pisanie). Skutkiem tego zanika fundamentalna granica pomiędzy treściami, które mogą być dostępne dziecku a zawartością skierowaną wyłącznie do osób dorosłych.

W tym kontekście nie można pominąć wątku sprawności dzieci w wykorzystywaniu nowych technologii. Pożądane kompetencje cyfrowe, obok czytania, pisanie, umiejętności matematycznych i językowych, stanowią zespół fundamentalnych umiejętności współczesnego człowieka. Są to, jak podaje Ministerstwo Cyfryzacji:

- (a) kompetencje informatyczne obejmujące posługiwanie się komputerem i innymi urządzeniami elektronicznymi, bezpieczne korzystanie z internetu, aplikacji i oprogramowania, nowych inteligentnych technologii cyfrowych oraz umiejętność stosowania metod pochodzących z informatyki przy programowaniu i tworzeniu rozwiązań informatycznych dla problemów z różnych dziedzin (myślenie komputacyjne);
- (b) kompetencje informacyjno-komunikacyjne, polegające na umiejętności wyszukiwania informacji, rozumienia jej, a także selekcji i oceny krytycznej, jak również komunikowania się na odległość za pomocą technologii cyfrowych;
- (c) kompetencje funkcjonalne, czyli realne wykorzystanie powyższych kompetencji w różnych sferach codziennego życia, takich jak

¹⁸ K. Szymborska, *Children studies...*, s. 201.

¹⁹ *Ibidem*, s. 199.

finanse, praca i rozwój zawodowy, utrzymywanie relacji, zdrowie, hobby, zaangażowanie obywatelskie, życie duchowe itd., zgodnie z zasadami bezpiecznego korzystania z technologii cyfrowych²⁰.

Powyższa lista skłania do wniosku, że aktualnie w niektórych obszarach dorośli z trudem starają się nadążyć za dziećmi.

Okres ponowoczesności charakteryzuje też pierwszeństwo i uznanie wiedzy, co skutkuje z kolei zjawiskiem merytokracji – faworyzowania inteligencji (IQ) i uzdolnień ponad inne sprawności. Dzieci uczestniczą w organizowanym przez dorosłych wyścigu po wiedzę, gdzie „stacjami pośrednimi” stały się zajęcia dodatkowe, uczestniczenie w konkursach i olimpiadach, popołudniowe korepetycje czy wreszcie bycie uczniem elitarnego przedszkola/elitarnej szkoły. Osiągnięcie sukcesu na danym etapie na przykład edukacyjnym, sportowym, artystycznym warunkuje sukces na kolejnym etapie w drodze do kariery w dorosłym życiu.

Beata Krzywosz-Rynkiewicz zauważa, że Talcot Parsons, przedstawiciel strukturalnego funkcjonalizmu sygnalizował już w latach 60. XX wieku „konieczność budowania systemu społecznego na bazie kompetencji jego członków, a nie pochodzenia czy innych przypisanych cech”²¹. Jej zdaniem „przeobrażenia rynku pracy wraz z jego globalizacją w bezwzględny sposób weryfikują pojęcie pracy, kariery i potrzebnych kompetencji, aby na takim rynku móc się utrzymać”²². Oczekiwana jest zdolność do szybkiego uczenia się nowych specjalistycznych rzeczy, ale i elastyczność, kreatywność czy adaptacyjność – uznawane za atrybuty osób młodych. Koncepcja linearnego życia Marshalla McLuhana opisuje, jak powiązania pomiędzy dzieciństwem a dorosłością tracą obecnie swoją tradycyjną symetrię. Kariera przebiegała według ustalonego porządku, najczęściej w jednym miejscu pracy i po 40-45 latach kończyła się emeryturą. Opisane mechanizmy doprowadzają już do sytuacji, w których osoby młodsze stają się przełożonymi osób starszych zaburzając tym samym linearność karier. Pojawiło się nieznane dotychczas zjawisko przerywanych karier. Agnieszka Jarosik-Michalak zauważa, że

²⁰ Ministerstwo Cyfryzacji, *Kompetencje cyfrowe*, <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/kompetencje-cyfrowe>, [dostęp: 04.05.2025].

²¹ B. Krzywosz-Rynkiewicz, op. cit., s. 210.

²² Ibidem, s. 211.

jednym z wyzwań stojących przed pracodawcami na współczesnym rynku pracy jest więc zarządzanie zespołami zróżnicowanymi pokoleniowo, wśród których są grupy osób preferujących nowe kariery²³.

Obecnie to jednostka przejmuje odpowiedzialność za własną karierę i jest świadoma swoich potrzeb. Jak podkreśla A. Jarosik-Michalak

organizacja powinna brać pod uwagę aspekty ważne dla osób w określonym wieku – młodszemu umożliwić rozwój, starszemu – stworzyć możliwość pracy w jednym miejscu, każde z pokoleń ma bowiem inne podejście do pracy, rodziny czy wyznawanych wartości. System wartości człowieka kształtuje się przez całe życie i ma wpływ na podejmowane decyzje, ustalanie celów, wybór edukacji i miejsca pracy²⁴.

Rewolucja relatywizmu i upadek wielkich ideologii wpłyną na zmianę asymetrii w relacjach pomiędzy dorosłymi a dziećmi. Zdaniem Avirama, jak dotąd do dorosłego należał obowiązek troszczenia się o dziecko, to jest „czuwania nad jego dobrem”. Być może można tu dostrzec wątek idei specyficznego rodzaju interakcji, jaką jest interakcja wychowawcza. Uczestniczące w niej osoby pozostają ze sobą w relacji niesymetrycznej, a ich role społeczne są dokładnie zdefiniowane przez społeczność (na przykład dorosły-niedorosły, mistrz-uczeń, specjalista-laik, wychowujący-wychowywany). Asymetria takiej relacji to kwestia odpowiedzialności, powinności i przynależnych uprawnień oraz dzielenie ich pomiędzy partnera dominującego (osobę kierującą interakcją) a tego, pozostającego pod jego kontrolą (osobę dostosowującą się)²⁵. Partnerów interakcji wychowawczej różnicuje wyłącznie wiek, posiadane doświadczenie życiowe oraz pełniona rola społeczna.

²³ A. Jarosik-Michalak, *Cechy kariery tradycyjnej i nowych koncepcji kariery*, „Studia i Prace WNEiZ US” 2018, nr 52/3, s. 60.

²⁴ Ibidem, s. 64-65.

²⁵ E. Dryll, *Interakcja wychowawcza*, Warszawa 2001, s. 8; T.G. Grove, *Porządkowanie rozmowy: relacje społeczne*, [w:] J. Steward (red.), *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, tłum. J. Kowalczevska, Warszawa 2002, s. 348.

Czy nadal jeszcze mamy do czynienia z takim rodzajem relacji?
Jak pisze Krzywosz-Rynkiewicz:

ponowoczesność zastąpiła słowo „jedynie słuszny”, słowem „zależy od punktu widzenia”, a każdy punkt widzenia należy brać pod uwagę. Przekonanie, że „dziecko trzeba chronić” zastąpiło nowe przekonanie: „dziecku trzeba udostępnić i umożliwić”. Dorośli powoli zaczęli rezygnować ze swojego statusu, sprowadzając relacje z dzieckiem na poziom partnerski²⁶.

Nie wyklucza to kolejnej kategorii społecznej i ekonomicznej wartej analiz w kontekście dziecka i dzieciństwa – dobrostanu. Według teorii Barbary Fredrikson termin „dobrostan” nie jest wyłącznie wskaźnikiem subiektywnie określającym jakość życia, ale i „istotnym czynnikiem budującym tę jakość”²⁷. Jak podkreśla Andrzej Mirski, w ujęciu fenomenologicznym (subiektywistycznym) najważniejszy jest stan psychiczny interpretowany w tym kontekście jako subiektywne odczucie szczęścia. W ujęciu normatywnym (obiektywistycznym) ważne są fakty rozumiane jako obiektywne kryteria dobrobytu, zdrowia psychicznego czy pozycji społecznej²⁸. Poddając analizom taki czynnik zewnętrzny, jakim jest wiek z przywołanych przez Mirskiego wyników badań, wynika, że „poczucie szczęścia rośnie wraz z wiekiem. Charakteryzuje zazwyczaj ludzi zdrowych, wykształconych, częściej mężczyzn niż kobiety. To zaobserwowane zjawisko interpretowane jest jako wynik rosnącej wraz z wiekiem autonomii i zdolności do panowania nad otoczeniem”²⁹. Współczesne dzieci również proszą o tworzenie im warunków do uczenia się, dobrego funkcjonowania społecznego, ekonomicznego, zdrowotnego i psychologicznego. Oczekują więc doświadczania dobrostanu.

²⁶ B. Krzywosz-Rynkiewicz, op. cit., s. 213.

²⁷ A. Mirski, *Dobrostan jako kategoria społeczna i ekonomiczna*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 2, s. 177.

²⁸ Ibidem, s. 177.

²⁹ Ibidem, s. 178.

Nie odpowiadaj za mnie (...). Gdy jestem mały, pewnie wiesz lepiej, jaka powinna być odpowiedź, zrobisz to szybciej i dokładniej. Bo jesteś dorosły. Lecz, gdy pozwolisz mi samemu mówić o sobie, gdy oddajesz mi głos, pokazujesz, że choć jestem mały, choć tylko jestem dzieckiem, to jestem dla ciebie ważny jako całkiem odrębny człowiek. Dzięki temu zmuszasz Twojego rozmówcę do zauważenia mnie. Do liczenia się ze mną. Do okazania mi szacunku ... Pokazujesz wszystkim, że to, co mam do powiedzenia – jest ważne, że mnie także trzeba wysłuchać³⁰.

³⁰ K. Wnęk-Joniec, *Nie przydeptuj małych skrzydeł*, Warszawa 2007, s. 26-27.